

Wychodzi codziennie
rano o godzinie 10
wyjąwszy Niedziel
i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
w Drukarni „Czasu”,
ulica Różana Nr. 413
(od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów.

Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracji za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
Pocztą w Austrii	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Od wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym redakcja *Kurjera Krakowskiego* wzmocniona została przybytkiem nowych sił współpracowniczych z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiedziało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnej.

Od czytającej publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszym zadaniem.

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. *Kuryer* wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10, tak, aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłany poranną pocztą.

Przedpłata za listopad i grudzień wynosi w Krakowie 2 złr., z przesyłką pocztową w Austrii 2 złr. 50 c., w Niemczech 3 złr. Miesięcznie w Krakowie 1 złr., z przesyłką w Austrii 1 złr. 25 c.

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy *franco* do Administracji *Kurjera Krakowskiego* ulica Różana Nr. 413 w Krakowie.

Kronika kościelna.

— Dziś w katedrze na Zamku po wotywie odśpiewanym będzie uroczyste w grobach królewskich hymn „Salve Regina”. Wskutek fundacji wieczystej corocznie na przyszłość w grobach królów odbywać się będzie ta ceremonia kościelna, która w roku bieżącym po raz pierwszy wchodzi w życie.

Rozporządzenia urzędowe.

— Rozporządzeniem ministeryalnym c. k. starosta brzeżański Włodzimierz baron Lewartowski przeniesionym został do Nowego Sącza.

— Na dzień 30 listopada r. b. rozpisany został wybór uzupełniającej po Rady państwa z kurii większych posiadłości okręgu Bochnia-Wieliczka-Brzesko.

— Na posadę nauczyciela języka niemieckiego i polskiego, tudzież na posadę nauczyciela geometrii wykresłej w szkole realnej krakowskiej ogłoszone zostały konkursy, których termin upływa 25 listopada r. b. Podania wnoszące należy do c. k. Rady szkolnej we Lwowie.

— Z końcem z. m. zwinięte zostały urzędy pocztowe w Muchówce i Leluchowie, okręgi zaś doręczeń tych urzędów podzielone zostały pomiędzy urzędy pocztowe w Rzegocimie, Wiśniczu i Muszynie.

Wiadomości miejscowe.

— Dzień dzisiejszy, poświęcony przez Kościół obchodowi pamiątki zmarłych, obchodzony jest z uroczystością, która w każdym większym mieście nosi odrębną cechę pod względem ogólnego udziału publiczności.

W mieście naszym udział ten jest bardzo ożywiony i liczny. Już wieczorem w wileń dnia Zadusznego tysiące mieszkańców wyrusza na cmentarz, na którym krewni i przyjaciele ozdabiają wieńcami i illuminują grobowce drogich sobie osób. Taką pielgrzymką powtarza się wieczorem w dniu Zadusznym.

Wczorajszej cmentarnej wycieczce Krakowian towarzyszyła piękna pogoda, to też nieprzerwanym łańcuchem dążyła publiczność za rogatkę warszawską i również rojnie powracała przy blasku księżycowej pełni. Wiele osób, które rzadko wychylają się za obręb plantacji, ale nie pomijają tradycyjnych wycieczek, ze zdziwieniem spostrzegło, że w trójkacie między rogatką warszawską, mogiłą i częścią ulicy Lubicz za ogrodem Strzeleckim w najświeższych czasach stanęła pewna liczba kamienic, tworzących zaród nowej dzielnicy Krakowa. Pielgrzymka do grobów odbyła się bez epizodów, któreby się nie zgadzały z jej pobożnym charakterem.

— Onegdaj jak donieśliśmy odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w sprawie Sukiennic, na dziś zaś zwołana jest Rada na zwyczajne miesięczne posiedzenie, którego ważniejszymi przedmiotami będą: nabycie gruntu za Bernardynami na szkołę miejską, urządzenie szkoły żeńskiej przy ulicy św. Scholastyki, umowa o dostawę nafty do lamp miejskich; powołanie rady na miejsce dra Biesiadeckiego i sprawozdanie komisji archimium miejskiego. Nadto przy drzwiach zamkniętych traktowane będzie uwolnienie od obowiązków wice-prezydenta miasta Dra Strzeleckiego i mianowanie adjunkta budownictwa.

— Stanisław hr. Mieroszewski złożył godność prezesa i członka Rady powiatowej krakowskiej.

— We wtorek odbywały się w całej Galicyi wybory posłów na sejm z kurii większej własności ziemskiej. O ile nam dotychczas wypadek ich jest wiadomy, wybrani zostali w Krakowie: Henryk hr. Wodzicki, Ludwik Szumańczowski, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, Józef Konopka, Cezary Haller, w Tarnowie: Jan hr. Stadnicki, Zygmunt Sawczyński, Walery Brzozowski; w Nowym Sączu: dr. Gustaw Romer i dr. Józef Szujski, w Rzeszowie: Józef hr. Badeni i Zygmunt Sawczyński. Tym sposobem p. Zygmunt Sawczyński wybrany już został w dwóch miejscach.

— Niektóre instytucje finansowe tutejsze zażądały od właścicieli papierów, którzy na nie wzięli zaliczki, częściowego zwrotu tych zaliczek. Żądanie to spowodowane jest obawą obniżenia się kursów na przypadek wybuchu wojny i troskliwością o interes instytucji, który w razie bardzo nagłej niżki mógłby być zagrożony.

— Instytucja „taniach kuchni”, upowszechniona po wszystkich większych miastach za granicą, przyjęła się bardzo w Warszawie, zaaklimatyzowała się we Lwowie, słowem nie ulega wątpliwości, że może być i nas zapro-

wadzoną, oddając bardzo ważną usługę niezamożnej ludności, tak pod względem ekonomicznym, jak pod zdrowotnym, gdyż kuchnie tanie nie tylko są tanie, ale nadto dają jadło zdrowe i pożywe, którego prywatna speculacja za zbyt małą opłatą dostarczyć nie byłaby w stanie. W naszym mieście jednakże, myśl urządzenia takiej kuchni nie została dotychczas nigdy bardziej na serio poruszona. Dlaczego? Czy się obawiamy, żeby nas nie posadzono o próżne naśladownictwo, czy też istnieją w Krakowie jakieś odmienne warunki, które na założenie taniej kuchni nie pozwalają lub też czynią ją niepotrzebną? Jest to kwestya, jak nam się zdaje, zasługująca na poważniejszy rozbiór, do którego, o ile nam miejsca starczy, skąpić go w piśmie naszym nie będziemy, dla wszelkich głosów *pro* i *contra*. Co do nas nie chcemy w tym przedmiocie od razu zabierać rozstrzygającego głosu, chociaż nie zdaje nam się, ażeby tutaj naśladowanie innych miast było nagannem, jeżeli sam zakład potrzebnym i pożytecznym się okaże. Że zaś jest potrzebnym, o tem przekonać się mógł każdy, kto miał sposobność widzieć czem, jak i gdzie się żywią ci, którzy na całą ucztę obiadową mają zaledwie 10, 12 lub 15 centów kapitału, a takich podobno w mieście naszym naliczylibyśmy tysiące. Pożądaniem zatem byłoby, żeby rozbiorem tego przedmiotu zajęło się jakieś kółko ludzi dobrej woli, ożywionych chęcią przyczynienia się do ogólnego pożytku, takich zaś, jesteśmy pewni, że w mieście naszym nie zabraknie.

Jeszcze jedna uwaga, nasuwająca się nam pod pióro. Ogólnie jest uznanem, że ilość szynków jest w Krakowie stosunkowo zawielka. Zwróciło to nawet uwagę Rady miejskiej, której z tego powodu prezydent peryodycznie przedstawia sprawozdanie statystyczne o tego rodzaju zakładach. Otóż jesteśmy przekonani, że liczba ta zmniejszyłaby się, gdyby nie było mnóstwa ludzi, dla których nawet podrzędna garkuchnia jest za drogą i którzy szukać muszą południowego posiłku w zakładach, w których wódka zastępuje ciepłą zupę, a śledź sprzedawany na dzwonka i inne podobne specjały służą za mięso i jarzynę. Zmniejszyłaby się liczba szynkowni i ubyłyby z tej liczby takie, których wpływ jest najbardziej może demoralizujący. Istnienie zatem zbyt wielkiej liczby szynków w Krakowie jest jednym z dowodów, które najsilniej za zaprowadzeniem taniej kuchni przemawiają, i dla tego myśl założenia takiej kuchni przedewszystkiem polecamy rozważyć tym, którzy nadmierną ilością przybytków wódczanych w naszym starożytnym grodzie już są zgorznięci.

— Z powodu reparacji mostu na Starej Wiśle pomiędzy Stradomiem a Kazimierzem, jedna połowa tego mostu jest dla przejazdu i dla przechodzących zamkniętą, przez co komunikacja drugą połową, ciągle prawie bardzo liczna, doznaje utrudnienia. Chcąc teraz przebyć most w jakibądź sposób, dwa razy tyle czasu spędzić na nim potrzeba, niż by-

wało dawniej, a na domiar nieszczęścia Stara Wisła charakterystyczną swą wonią, jakby na złość, dwa razy silniej się przypomina niż zwyczaj. Skazani na poczwórnie spotęgowaną torturę najwrażliwszego zmysłu przechodnie i przejezdni, widzą nadto, że ten stan rzeczy potrwa zapewne długo jeszcze, gdyż po naprawieniu jednej strony, trzeba będzie rozpocząć naprawę drugiej, to też wszyscy zmuszeni do przebywania tego fatalnego mostu i do westchnień głębokich, będących koniecznym następstwem zatykania nosa, ofiarują te westchnienia na intencję, aby spełniła się obietnica p. prezydenta miasta, że już w listopadzie przedłożone będą Radzie miejskiej aż trzy projekta przeprowadzenia Starej Wisły do porządku, i aby Rada niezbyt długo wybór jednego z tych projektów odwlekała.

— Na interpelację *Gaz. Narod.* zwróconą do nas co do składek na pomnik Wincentego Pola i terminu przeniesienia zwłok tego wieszca narodowego z tymczasowego do stałego grobowca, wyręczył nas w odpowiedzi *Czas*, w którym czytamy, że składki zbierane znajdują się w jego Administracji, która nadaremnie wzywa komitet pomnikowy, ażeby je odebrał za pokwitowaniem. Ilość tych składek była już dawniej w *Czasie* ogłoszoną, dość więc przejrzyć to pismo, ażeby się poinformować pod tym względem. Natomiast jesteśmy w możności oświadczyć, że chociaż nie wiemy jaki jest obrót składek na pomnik Mickiewicza, słyszeliśmy tylko, iż dawniejszy komitet, z powodu przedsięwziętych wydawnictw ma do pokrycia niejaki deficyt, jednakże faktem jest, iż od lat trzech młodzież akademicka tutejsza urządza coroczne obchody, z których dochód na pomnik autora *Grażyny* jest przeznaczony. Z tego źródła zebrało się już około 600 złr. i fundusz ten, o ile nam wiadomo, jest ulokowanym z jednym z banków krakowskich, zaś propagatorowie myśli wzniesienia pomnika największemu z polskich poetów, którzy już ukończyli uniwersytet, właśnie teraz zamierzają czynnie i energicznie przystąpić do urzeczywistnienia swego projektu.

— Z powodu ogłoszenia konkursu na katedrę filozofii w uniwersytecie jagiellońskim po ś. p. Józefie Kremerze *Dziennik Poznański* wylicza następne nazwiska możebnych kandydatów: hr. Cieszkowski, Ochorowicz, Dajsenberg, Ziemia, Straszewski, Levittoux i Niemirycz, dodaje jednak, że hr. Cieszkowski nie przyjął katedry, gdy mu ją ofiarowano. Termin konkursu upływa 30 kwietnia przyszłego roku. Obecnie zastępuje Kremera dr Maurycy Straszewski.

— Humorystka wyraźnie spada z ceny, — rozdać już ją darmo po ulicach. W tych dniach przechodzący ulicami Krakowa otrzymywali bezpłatnie z rąk posługacza publicznego cennik pewnego bazaru, stanowiący broszurkę o kilkunastu stronnicach, i mogli się serdecznie uśmieć, czytając to arcydzieło. Odezwa do publiczności, umieszczona na ciele cennika, jest już arcyzabawna, ale najciekawsze rzeczy znajdują się w samym cenniku. Wymieniono tam prawie jedno po drugim: „wazy japońskie“, „dozy na tytoń“, „talerze wizytowe“, „chustki nosowe“, „mapy do pisania“, „sord krawatki rozmaite“, „włosie igły“, „uniwersalny wiecheć“, „gumę do radyrowania“, „jadące zabawki“, „ciała lalek“, „harmoniko ustowe“, „pendl zegary“ i mnóstwo innych niemniej interesujących przedmiotów, jak np. „obrussy z buksu i laseczek mahagozi, które razem są połączone, przezco gorąco potraw przedzięgać się nie może, skutkiem czego stół się nie psuje“. Jesteśmy przekonani, że towary w bazarze, który się tym cennikiem popisał, są lepszego gatunku niż polszczyzna cennika, byłoby jednak może w interesie wydawcy, żeby jaką dodatkową uwagę

na okładce czytelników swoich o tem zapewnić.

— W inseratach *Gazety Narodowej* znajdujemy zaproszenie do składek na wydawnictwo dziennika politycznego w Krakowie p. n. *Nowa Polska*. Składki te przyjmuje redakcja *Gazety*, tudzież kilka księgarń w Krakowie, Tarnowie i Przemyśle. Jeżeli wynik składek będzie pomyślny, o czem poważamy się powątpiewać, *Nowa Polska* będzie pierwszym podobno dziennikiem, który drogą takiej subskrypcji na świat przyszedł.

— Pan Aleksander Heurteux prosi nas o oświadczenie, że wiadomość jakoby on wspólnie z p. Miłaszewskim wziął w dzierżawę restaurację Ogrodu strzeleckiego jest zupełnie fałszywą.

— Redakcja *Przeglądu Polskiego* przeniosła się z dniem wczorajszym z ulicy Karmelińskiej Nr 49 na Rynek główny Nr 23 pierwsze piętro, główne schody, pierwsze drzwi.

— Słyszeliśmy, że pismo *Djabł* po wydaniu numeru który właśnie opuścił prasę, przeszło pod nową redakcją i ma być odtąd wydawanym punktualnie w d. 15 i ostatnim każdego miesiąca. Następnego więc numeru *Djabła* oczekiwać należy na dzień 15 listopada.

— Onegdaj we wtorek o godz. wpół do pierwszej po południu pierwszy śnieg krótkotrwały zapisał nam na porządek dzienny zimę, której początek według kalendarzy dopiero około Bożego Narodzenia przypada.

Wiadomości zamiejscowe.

— Dwaj przedstawiciele jednej z najznakomitszych rodzin polskich złożeni są obecnie chorobą, która jednak daje wszelką nadzieję wyzdrowienia. Ks. Leon Sapieha b. marszałek krajowy przychodzi do zdrowia, po przebiegu gwałtownych ataków astmatycznych, a syn jego ks. Adam z lekkiego zapalenia płuc.

— Po niefortunnej mowie na zgromadzeniu przedwyborczym lwowskim i po jeszcze niefortunniejszej kandydaturze poselskiej w Białej, która otrzymała jeden głos, a zatem mogłaby przy dobrej woli nazywać się „jednogłosną“, p. Henryk Rewakowicz postanowił złożyć redakcję odpowiedzialną *Dziennika Polskiego*, którą obecnie objął p. Tadeusz Romanowicz. Życzeniem jest p. Henryka Rewakowicza, ażeby z powodu jego wystąpienia z kandydaturą „wiernokonstytucyjną“ w Białej, złożony został nad nim sąd obywateli, dotychczas jednak żaden z zaproszonych sędziów mandatu sędziowskiego przyjąć nie chciał.

— Do sejmu pruskiego wybrani zostali z Prus zachodnich pp. Ignacy Zyskowski, Emil Czarliński i Stanisław Thokarski, zaś z W. Ks. Poznańskiego pp. Władysław Wierbiński, Breza, Kazimierz Kantak, ks. dr. Jazdzewski, Magdziński, dr. H. Szuman, dr. Franciszek Chłapowski, radca Pilaski, ks. dr. Stablewski i dr. Roman Komierowski, razem polskich posłów tylko piętnastu. Jeszcze nigdy wynik wyborów nie dał tak małej liczby posłów polskich.

— Rozprawa sądowa w sprawie Francesco-niego odbędzie się, jak nam donoszą z Wiednia, w dniu 14 listopada r. b.

— Lekarze zagraniczni, bawiący w Konstantynopolu, na wezwanie rządu orzekli ponownie, że b. sułtan Murad nie odzyska nigdy zdrowia zmysłów.

— W d. 29 z. m. odsłonięto w Pola posąg cesarza meksykańskiego Maksymiliana. Z rodziny cesarskiej obecni byli przy tej uroczystości arcyksiążęta Karol Ludwik i Karol Szczepan.

— Tajemnicza zbrodnia została popełnioną w Konstantynopolu. Pewien właściciel kawiarni na ulicy Luli-Hendek, nazwiskiem Costi, zaprosił do siebie jednego z ziomeków swoich

krawca, Greka, na butelkę wina. Po dwugodzinnym pobycie w mieszkaniu Costiego, krawiec wybiegł bardzo rozdrażniony, udał się na dach trzypiętrowego domu i z tamtąd rzucił się na bruk, Costiego zaś znaleziono także wkrótce na ulicy nieżywego i obnażonego z sztyletem w piersiach. Policja stambulska od tygodnia czyni daremne poszukiwania ażeby dojść wątku tej zagadkowej sprawy.

Wiadomości literackie.

— W świecie feljetonowym zaszły dwie zmiany, które z obowiązku kronikarskiego zanotować wypada. Pan Jan Lam nie psuje już „Pogadaniek“ w *Tygodniu*, p. Omikron zaś również zaprzestał pisywać „Kroniki krakowskie“ w *Gazecie Narodowej*.

— P. Bronisław Wołowski, wydawca pisma *Messenger de Vienne* rozpoczął przy tem piśmie wydawnictwo książkowe, mające na celu zaznajomienie Europy zachodniej ze znakomitszymi utworami literatury ludów wschodnich. W skład tego zbioru wejdą przekłady na język francuski z literatury polskiej, nowogreckiej, węgierskiej, serbskiej, czeskiej, rumuńskiej itd. Pierwszy tom opuścił prasę i zawiera trzy zajmujące powieści Aleksandra Rangabé, nowogreckiego pisarza, znane już czytelnikom *Messagera* z odcinka tego pisma. Jedną z tych powieści p. n. „Notaryusz z Argostoli“, drukuje się właśnie w przekładzie polskim w piśmie *Moda*, wychodzącym w Krakowie.

— W Warszawie wychodzi obecnie 47 pism polskich, a oprócz tego trzy w języku rosyjskim i jedno hebrajskie. Wyliczamy je tutaj zazwyczaj od codziennych, których jest sześć: *Gazeta Warszawska*, *Gazeta Polska*, *Gazeta Handlowa*, *Wiek*, *Kuryer Warszawski*, *Kuryer Codzienny*. Dalej idą dwie wielkie ilustracje: *Kłosa* i *Tygodnik Ilustrowany*, ośm pism belletrystyczno-literackich: *Tygodnik powieści i romansów*, *Biblioteka romansów i powieści*, *Opiekun domowy*, *Wędrowiec*, *Ognisko domowe*, *Kronika rodzinna*, *Niwa*, *Biesiada literacka*, do których dodać należy dwa tygodniki polityczno-literackie: *Przegląd tygodniowy* i *Nowiny niedzielne*, jedno pismo ludowe *Zorza*, jedno teatralne *Antrakt*, oraz trzy pisma poświęcone modom: *Bluszcz*, *Tygodnik mód i powieści* i *Nowy dziennik Mód*, który się drukuje w Krakowie. Humorystykę reprezentują: *Kolce*, *Mucha* i *Kuryer świąteczny*, popularno-naukowym organem jest: *Przyroda i przemysł*, obok której postawić należy inny lecz pokrewny zakres mająca *Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza*, dla młodego pokolenia służy *Przyjaciel dzieci*. Pism z cechą wyznaniową jest dwa *Przegląd katolicki* i *Izraelita*, tyleż poważnych miesięczników: *Biblioteka Warszawska* i *Ateneum*, pięć pism lekarskich *Gazeta Lekarska*, *Medycyna*, *Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego warszawskiego*, *Biblioteka umiejętności lekarskich* i *Wiadomości farmaceutyczne*, dwa prawnicze: *Biblioteka umiejętności prawnych* i *Gazeta sądowa*, pięć rolniczych: *Gazeta Rolnicza*, *Kuryer Roleiczy*, *Korespondent Rolniczy*, *Tygodnik Rolniczy* i *Biblioteka Rolnicza*, jedno rolnicze: *Przegląd techniczny* i jedno muzyczne: *Świat muzyczny*; zawierająca zresztą tylko kompozycje muzyczne nie zaś artykuły o muzyce. W języku rosyjskim oprócz *Warszawskiego Dniownika* i *Fazety policyjnej* wychodzi *Sowrennemaja Medicina* a w języku hebrajskim *Hazeftirad*. Jeżeli dodamy do tego coraz liczniejsze pisma prowincjonalne, będziemy mieli dokładny obraz rozwoju dziennikarstwa w Królestwie, który, jak widzimy, przedstawia się bardzo pomyślnie.

Archeologia i sztuki piękne.

— Według dzienników francuskich znajduje się obecnie w Paryżu kilka drogich polskich pamiątek historycznych, przywiezionych tam na sprzedaż, a mianowicie berło Jana III, pierścień Stefana Batorego, pieczęć królewska i kałamarz Michała Korybuta. Sprawozdawca *Gazette de France*, z której tę wiadomość wyjmujemy, wyraża zdanie, że te przedmioty powinny być nabyte dla muzeum Luwru. Wszystkie te przedmioty są z kości słoniowej rzeźbionej bardzo pracowicie i z wielkim artystem. Na berle przedstawioną jest w płaskorzeźbie bitwa pod Wiedniem, a nadto znajduje się medalion Jana Sobieskiego i medaliony 16 innych królów polskich. Pierścień Stefana Batorego jest stalowy z sygnetem w złoto oprawny, zawierającym portret króla rzeźbiony na białym kamieniu; z jednej strony herb królewski, po nad którym unosi się dwaj aniołowie, z drugiej król siedzący na tronie przyjmuje hołd reprezentantów miasta Pskowa, klęczących przed nim. Pierścień ten ogromny, bardzo ciężki, był widać wewnątrz wyłożony grubym pokładem złota, którego pozostały tylko ślady. Znajduje się on w pudełku z kości słoniowej, okrągłym, zastosowanym do wymiarów pierścienia. Pudełko ozdobione jest portretem rzeźbionym króla i napisem: *Steph. D. G. Rex Polon. M. D. L.* Rzeźba na spodzie pudełka przedstawia unie Litwy z Polską. Pieczęć królewska także w pudełku okrągłym, ozdobionem rzeźbami, z których górna przedstawia bitwę, dolna królową polską otoczoną rycerzami. Kałamarz dzieli się na trzy części. Na wierzchniej znajduje się uzbrojony rycerz ze stali emaliowanej złotem, pod nim dokoła napis: *Michał Korybut Wiśniowiecki*. Druga część, stanowiąca piaseczniczkę, ozdobiona jest rzeźbą, która przedstawia bitwę, trzecia zaś czyli właściwy kałamarz, również rzeźbiona, przedstawia orszak królewski i herb Wiśniowieckich, pod kałamarzem wreszcie znajduje się rzeźba, przedstawiająca składanie hołdu królowi polskiemu przez Moskwę. Jaka szkoda, że takie pamiątki przechodzą jedna po drugiej w obce ręce i rozpraszają się po świecie!

— W niedzielę w sali ratuszowej we Lwowie odbył się koncert nadzwyczajny Towarzystwa muzycznego lwowskiego ku uczczeniu pamięci Chopina, z powodu rocznicy jego zgonu. Koncert ten urządził p. Mikuli, uczeń i przyjaciel mistrza, którego czci poświęconą była ta uroczystość.

Teatr.

— „Emigracja chłopska“ Anczyca ma być w tym tygodniu przedstawioną w Częstochowie przez trupę p. Tekla, jak to już w poprzednim numerze donosiliśmy. Autor, jak zapewnia, ma przybyć na generalną próbę i pierwsze przedstawienie. Nie omylimy się zapewne dodając, że żadna ze sztuk polskich w ostatnich dziesięciu latach tak szybko nie ukazała się na tylu rozmaitych scenach i nie doczekała się zaraz w pierwszym roku po napisaniu tylu przedstawień. We Lwowie tylko dotychczas „Emigracyi“ nie przedstawiano, dyrekcyja bowiem tamtejszego teatru postanowiła podobno czekać aż się autor sam do niej zgłosi, gdyż autorowie którzy się zgłaszają sami mniej bawiają twardego w warunkach. Wyrachowanie to jest wcale zgrzeszne, ale jak niżej przykład okazuje, chyba czasami i publiczność jest pozbawiona najwzgiętszej współczesnej nowości.

— Dramat p. Bałuckiego p. n. „Rodzina Dylskich“ ma być jeszcze w bieżącym tygodniu przedstawiony we Lwowie. Jest to sztuka przerobiona z powieści tegoż autora p. n. „Był wyżej“, i uległa zwykłemu losowi dramatów

i komedij przerabianych z powieści i romanów, gdyż przedstawiona w Poznaniu upadła.

— W Wiedniu przedstawiono z wielkiem powodzeniem komedję Fredry „Damy i Huzary“. Większa część dzienników wiedeńskich bierze autora tej sztuki za jedno z autorem „Posażnej jedynaczki“, która również miała świetne przyjęcie na scenie wiedeńskiej, nie domyślając się, że geniusz komedjopisarski jest w rodzinie Fredrów dziedziczny.

— O przedstawieniu w teatrze lwowskim opery Verdiego „Aida“ wszystkie dzienniki odzywają się jednomyślnie z uznaniem dla dyrekcyi za staranność wystawy. W głównych rolach wystąpili panna Gabbi i p. Zakrzewski.

— Najnowsza komedya Dumasa p. n. „Cu-dzoziemka“ (*L'Etrangere*) przedstawioną została w tych dniach w Wiedniu. Dzienniki zapewniają, że powodzenie było zupełne i niewątpliwe. Dyrektor teatru krakowskiego, jak już donieśliśmy, wyjechał do Wiednia dla zobaczenia przedstawienia tej sztuki, która wkrótce ma być przedstawioną na naszej scenie.

— P. Adam Münchheimer, znany kompozytor warszawski, pisze obecnie nową operę p. n. „Mazepa“. Libretto napisał znany już z tego rodzaju prac autor p. Feliks Schöber.

— Znana na scenie krakowskiej artystka p. Parznicka wyjeżdża do Poznania na gościnne występy i prawdopodobnie tam zaangażowaną zostanie.

— W sprawie honoraryjów teatralnych dowiadujemy się, że dyrekcyja teatrów rządowych w Warszawie ma zamiar wystąpić do właściwej władzy o wyjednanie wyższej taksy dla autorów dramatycznych.

— W Poznaniu przedstawiają komedję p. Zygmunta Sarneckiego p. n. „Dworacy niedoli“, poleconą przez konkurs warszawski. Na scenie krakowskiej sztuka ta jeszcze grana nie była. Teatr poznański przedstawia również nieznaną u nas operetkę komiczną w 7 obrazach p. n. „Podróż po Warszawie“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Z dniem wczorajszym weszła w życie nowa specjalna taryfa zbożowa na kolei Karola Ludwika dla obrotu między Rumunią a Galicyą z jednej strony, zaś dla stacyj bawarskich, wirtensberskich, badeńskich, heskich i t. d. z drugiej strony. Taryfa ta w porównaniu z dawniejszą z d. 10 września, ustanawia znaczne obniżenie w przesyłkach zboża do stacyj niemieckich i wprowadza cały szereg nowych stacyj do liczby tych, które mogą korzystać z bezpośrednich taks taryfowych. Ułatwienia reekspedycyjne dla transportów zbożowych we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, jakie dotychczas miały miejsce, pozostają w swojej mocy.

— Przemysł cukrowniczy w Królestwie i kraju zabranym przechodzi obecnie ciężkie koleje. Cukier staniał jak nigdy, do 13 kopiejek za funt, a cukrownie mimo to zapasów wyprzedzić nie mogą, przez co wielu cukrowniom ukraińskim grozi upadek. Na stagnacyę w handlu cukrowym Królestwa wywiera wielki wpływ to, że rząd pruski swoim producentom ułatwia zbyt nagromadzonych zapasów, zwracając im podatek od cukru wywożonego za granicę, byłoby więc pożądanem, żeby i rząd rosyjski w producentom w swoim państwie zrobił podobne ułatwienia.

— D. 31 października pochmurno, chwilami deszcz lub śnieg; termometr od 0.2 doszedł do 0.5 C. Dnia 1 listopada również pochmurno, w południe deszcz, wieczorem śnieg; termometr od 0.8 doszedł do 6.0 C. Barometr idzie w górę; o 6 rano dnia 2 stan jego był 742.5 mill, termometru 2.4 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 35.

— Dziś we czwartek *Dzień Zaduszny* i ś. Pegazy; jutro w piątek Huberta męczennika.

Biblioteka Jagiellońska w kolegium Jagiellońskim otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 9 do 12 (bezpłatnie).

Pociągi drogi żelaznej w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mieszany:
Do Lwowa	o g. 9 ²⁰ w.	o g. 10 ³⁹ r.	o g. 10 ⁴⁸ w.
Do Wieliczki			o g. 12 ⁵ w. poł.
Do Poznania	o g. 7 ⁵¹ r.	o g. 6 ⁷ r.	
Do Warszawy	o g. 8 ³⁰ r.	o g. 7 ¹⁰ r.	
Do Wiednia	o g. 7 ⁵¹ r.	o g. 6 ⁵ r.	o g. 10 ¹⁰ r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7 ¹³ r.	o g. 2 ³⁸ pop.	o g. 5 ¹⁵ r.
Z Wieliczki			o g. 6 ²⁵ w.
Z Poznania	o g. 9 ⁴⁵ w.	o g. 3 ³⁰ pop.	
Z Warszawy	o g. 9 ⁴⁵ w.	o g. 5 ⁴³ pop.	
Z Wiednia	o g. 8 ⁵³ w.	o g. 9 ⁴⁵ r.	o g. 11 ¹⁵ r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 1 Listopada.

	płaca	żądać
	złr. c.	złr. c.
za 100 rubli papierami	156 75	158 25
za 100 rubli w srebrze	—	—
zs 100 mark niemieckich	59 50	61 25
za 100 złr. w. a. w srebrze	104 50	106 50
za 100 złr. w. a. kupon w srebrze platn.	103 —	104 50
za dukat ważny	5 79	5 95
za napoleon d.	9 75	9 95
za 100 złr. w oblig. indemn. galic.	83 50	86 —
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76 50	78 50
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83 50	85 50
za 100 zł. w. a. srebrem 5 1/2 listy zast.	92 —	—
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.	—	—
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	88 50	91 50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast.	97 75	100 25
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86 75	88 50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	89 50	92 —
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	rs. k.	rs. k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95 —	97 25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87 50	89 50
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	77 50	79 50

	złr. c.	złr. c.
Akeye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	204 —	208 —
Akeye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	113 50	117 50
Akeye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy miasta Stanisławowa	18 —	20 —

Wiedeń 31 października, godzina 2 minut 20 po poł. Renta papierowa 61.60— Renta srebrze 65.30— Losy z r. 1860 108— Akcy Banku Narod. 810— Akcy kredytowe 145.30— Londyn 124.10— Srebro 105.60— Napoleony 9.92— Lombardy —— Losy z r. 1864 —— Akcy kolei Karola Ludwika —— Akcy kolei Lwowsko-Czer-niowieckiej —— Akcy kolei węg. północ. wschod. —— Akcy kolei węg.-wschod. —— Anglo Bank —— Obligacye indemn. gali-cyjskie —— Losy premiowe węgierskie —— Akcy kolei Koszycko-Bogum. —— Akcy kolei półn. zach. austr. —— Listy zastaw. hipoteczne —— Obligi pierwszeń-stwa kolei państw. —— Marki 61.10 Ru-ble 157—.

Uspodobienie giełdy: mdłe.

Zaproszenie do przedpłaty

od 1—10 zbr.

Od 1 października r. b. wychodzi
we Lwowie (29-6)

„Gazeta Świąteczna“

w poniedziałki i dnie poświęcone.
Przedpłata kwartalna na „Gazetę Świąteczną“ w miejscu i na prowincyi, z przesyłką pocztową wynosi 1 zbr.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie biuro „Gazety Świątecznej“, przy ulicy Sykstuskiej, Nr. 33; na prowincyi zaś każdy urząd pocztowy.

Usiłowaniami Redakcyi „Gazety Świątecznej“ będzie, aby czytelnik znalazł treściwie zebrane wszystko, co go zainteresować może z wypadków chwili, w której go codzienne pisma nie doszły. W zakres ten wprowadzamy: kronikę miejscową i zamiejscową, wiadomości z dziedziny literatury, sztuki, nauki, sądownictwa, handlu, przemysłu, wynalazków i odkryć, niemniej **najwięcej telegramy ze świata.**

Przedewszystkiem uwzględniać będziemy teren Polski, bez różnicy dzielnic rozbiorowych.

„Gazeta Świąteczna“ zawierać będzie artykuły sytuacyjne z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, z oceną całego tygodnia, artykuły krytyczne, teatralne i literackie, repertuar tygodniowy teatrów polskich i artykuły fachowe o ważniejszych sprawach społeczno-ekonomicznych.
Wydawnictwo „Gazety Świątecznej“, Lwów ul. Sykstuska, Nr. 33.

W HOTELU KRAKOWSKIM w Krakowie

wynajmuje się na zimę, na wzór pensjonatów zagranicznych, — **pomieszkania** z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (34-6)

Kareta nowszej fasonu

do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u kasy łazienkowej w Hotelu Krakowskim. (35-6)

Nakładem
Drukarni „CZASU“ w Krakowie

wkrótce opuści prasę

Kalendarz Ścienny na rok 1877,

drukiem trzykolorowym.

Cena egzemplarza 25 c.

Biorącym większą ilość, ustępuje się znaczny rabat. (19-9)



leczą się przez
użycie SIROPU
P. BLAYN.

SLABOSCI PEGIERZA

Sirop ten zawsze z pomyslnym skutkiem przeżywa w Paryżu.
GRYPY, KATARY leczy się przez użycie SIROPU i PASTY P. BLAYN z paczków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.

NIEZYT

W Warszawie,
(42-1)

Skład Główny w Paryżu, 7, ulica de Marché-Saint-Honoré.
We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w składach materiałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.
W Czerniowiecach w aptece p. Golichowskiego.

W drukarni „Czasu“

znajdzie miejsce

praktykant

do nauki zecerstwa.

Pragnący poświęcić się temu zawodowi, zechcą się zgłosić ze swemi świadectwami do biura Drukarni, przy ulicy Różannej, 413. (36-7)

C. k. skład wyborowych gatunków

CYGAR I TYTONIÓW

w Krakowie, Rynek główny Nr. 39.
Posiada także wielki zapas przyborów do palenia, jakoto:

Bursztyny, Morskie Pianki,

Oryginalne tureckie Stambułki

i Nargille,

dobór

CYBUCHÓW, CYGARNIC, TYTONIEREK,

Wyrobów Tokarskich w ogóle.

Prawdziwe Papierki Francuskie,

oraz

(3-5)

gotowe Tutki na Cygareta.

Utrzymuje przytem Agencję

Win Francuzkich, Koniaków i Likierów

domu handlowego A. de Luze et Fils
w Bordeaux,

ORAZ

WINA SZAMPAŃSKIE.

Wszelkie zamówienia na prowincję skutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowem.

JOZEFA CZECHA KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok

1877,

Wydawnictwa rok czterdziesty szósty

wkrótce opuści prasę.

Cena egzemplarza 45 centów.

Główny skład w Drukarni „CZASU“.

Biorącym większą ilość, odstępuje się znaczny rabat. (21-5)

Nader ważne dla dam!

HABRÔSYNE

(14-3)

jest to z najszlachetniejszych roślin krajów gorących (Indyj, Chin, Południowej Ameryki), wyprodukowany proszek o nader przyjemnym smaku, którego zadaniem jest wytwarzać naturalną pulchność u

KOBIET I DZIEWCZĄT

a mianowicie u wątlých i chudych, u których rozwój ciała należycie nie rozwinął się, albo które wskutek słabości mocno na tuszy spadły.

Przeważnie **chude** (z niepokąznym gorsem i zapadniętą twarzą), znajdują w tym nader **cennym środku konserwatywnym**, który się u **tysięcy** dam z najlepszych stanów stwierdził, najlepszy środek do zaokrąglenia **kształtów ciała**, a przeważnie **piersi i ramion**, ponieważ **Habrosyne** zapomocą swoich składowych części jest najpewniejszym środkiem do polepszenia i pomnożenia **krwi**, jakoteż do utworzenia mięśni muskularnych i do układania się tłuszczu.

Habrosyne jest 10 razy pożywniejszą, jak mięso i jaja. — Bliższe określenia w przepisach używania, który się do każdej paczki dołącza.

Cena puszeki (pół kilo) 2 zbr. 50 c. — Do nabycia wyłącznie w centralnym składzie rozsełkowym, pod osobistym kierownictwem wynalazcy lekarza specjalnego **Chm. L. Weixelbaum, Wien, L.** Kärntnering, 10, jakoteż w następnych aptekach w Wiedniu: dawna Feldapothek, na placu św. Szczepana, w aptece pod św. Leodoldem, Plankengasse, 6; w aptece pod Murzynem, 1, Tuchlauben 27; w aptece pod Jeleniem 1, Kohlmarkt 11; w aptece pod Aniołem 1, am Hof 6; w aptece po Rzymskim Cesarzem 1, Wollzeile 13; w aptece pod słoniem VII, Siebensterngasse 15; w aptece pod Cesarską Koroną VI, Mariahilferstrasse 106; w Pesce u pp.: Mittelbach i Józefa Hehedös; w Essek u C. von Dines.

Pisemne obśtalunki tak z Wiednia jak i z prowincyi, jakoteż z zagranicy załatwia prędko i pod dyskrecją wyż wymieniony skład centralny.

SYNAPIZMY

BOGGIO, Doktora Aptek. w Paryżu,
z czystej maki z musztardy, pokryte lub nie materyą gazową.

Materya gazowa reguluje działanie, czyni niepotrzebnym kilkakrotne działanie

Działanie synapizmów **BOGGIO** jest szybkie i energiczne, ale stopniowe; zaleta, która pozwala delikatnym osobom i dzieciom nawet znosić je czas potrzebny do otrzymania skutku.

Kosztują taniej, jak wszelkie inne,

Dostać można w **KRAKOWIE** w Aptekach pp. **Trauczyńskiego Redyka**; we **LWOWIE** w aptece p. **Mikolascha**; i w Czerniowiecach w Aptece p. Golichowskiego. (16-4)